

Urszula Augustyniak (Warszawa)

## Jeszcze raz w sprawie tumultu wileńskiego 1639 i jego następstwach

Wracamy do zagadnienia tumultów wyznaniowych w Rzeczypospolitej, które doczekało się tylko jednej monografii<sup>1</sup>. Odwołanie się do przykładu wileńskiego z 1639 r. wynika z wyjątkowo obfitej dokumentacji źródłowej, wykorzystywanej dotąd głównie do egzemplifikacji w opracowaniach dotyczących stosunków wyznaniowych w Rzeczypospolitej XVII w.<sup>2</sup> Analizę źródeł znanych oraz kilku nowo odnalezionych poszerzamy o problem społecznego zaplecza tumultu wileńskiego, jego uczestników i inspiratorów oraz ideologicznego uzasadnienia stosowania przemocy — z uwzględnieniem zmiany charakteru konfliktu od października 1639 do maja 1640 r.

Naszym zdaniem u genezy „tumultu wileńskiego” leżał przede wszystkim konflikt „o miedzę”, a ściślej o „uliczkę lub zaułek” oddzielający posesję zboru ewangelicko-reformowanego od klasztoru Bernardynek oraz o atrakcyjną parcelę w centrum miasta. O przewadze motywacji religijnych można mówić dopiero od kwietnia 1640 r., po aktach profanacji katolickich obrzędów wielkanocnych. Inicjatywa likwidacji zboru wyszła ze środowiska Akademii Wileńskiej oraz „nowych katolików” świeckich — kanclerza wielkiego litewskiego Albrychta Stanisława Radziwiłła i marszałka Kazimierza Leona Sapiehy, którzy wykorzystali sprawę w prestiżowej rozgrywce z Radziwiłłami birzańskimi.

<sup>1</sup> W. Sobieski, *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III*, Warszawa 1902.

<sup>2</sup> Najważniejsze pozycje: J. Łukaszewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, Poznań 1843, t. I, s. 201–237; B. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg 1862, s. 137; H. Merczyng, *Czterokrotne zburzenie zboru wileńskiego (1591, 1611, 1639, 1682)*, Wilno 1901; M. Kosman, *Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978; J. Tazbir, *Pogromy wyznaniowe i walka o konfederację warszawską*, w: Id., *Szlachta i teologowie*, Warszawa 1987, s. 164–180; J. Dziegielewska, *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986; H. Wisner, *Sejmiki litewskie i kwestia wyznaniowa 1611–1648*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” (dalej: OiRwP), XXIII, 1978, s. 123–150; Id., *Rozróżnieni w wierze. Szkice z dziejów Rzeczypospolitej schyłku XVI i połowy XVII wieku*, Warszawa 1982, s. 96–102; Id., *Najjaśniejsza Rzeczypospolita. Szkice z czasów Zygmunta III i Władysława IV Wazy*, Warszawa 1978, wyd. II, Warszawa 2001.

Sprawa wileńska doczekała się rekonstrukcji faktograficznej<sup>3</sup>, co zwalnia nas z jej szczegółowego odtwarzania. Niezbędne jednak wydaje się przypomnienie przebiegu wydarzeń. W lipcu 1639 r. odbył się w Wilnie synod Jednoty litewskiej<sup>4</sup> — tłumny napływ szlachty ewangelickiej w stolicy Wielkiego Księstwa oraz pogłoski o lokalnych zjazdach szlachty i ministrów przed konwokacją generalną w Orli zaplanowaną na 5 października tr. mogły wpłynąć na wzrost obaw katolików przed „kupieniem się heretyków”.

W końcu września wzrost napięcia w mieście spowodowało oskarżenie o rzucanie kamieniami ze zboru w procesję po cmentarzu przy kościele bernardynek, a następnego dnia w niosącego krzyż bernardyna<sup>5</sup>. 1 października omal nie doszło do postrzelenia z łuku przechadzającej się po ogrodzie klasztornym bernardynki — strzała paść miała z terenu zborowego<sup>6</sup>. 4 tm. odbywały się w zabudowaniach zborowych chrzciny córki ks. Jana Jurskiego, zięcia kaznodziei zboru ks. Balcera Łabęckiego. Tegoż dnia po południu znaleziono strzały tkwiące w ramie wizerunku na frontonie kościoła św. Michała i oskarżono o strzelanie mieszkańców posesji zborowej. 5 października rano nastąpił pierwszy szturm na zbór — podjęto próby zburzenia murów, zniszczono dach szkoły, złupiono szpital i poturbowano jego pensjonariuszy. Bezpośrednio po tym sędzia ziemski wileński Daniel Naborowski złożył w imieniu ministrów zborowych skargę do biskupa wileńskiego Abrahama Wojny i rektora Akademii Wileńskiej ks. Melchiora Schmellinga z żądaniem ukarania 9 studentów jako prowodyrów zajść, a do władz miejskich zwrócił się o ukrócenie zamieszek. Nazajutrz nastąpił drugi atak na zbór odparty przy pomocy piechoty zamkowej z użyciem broni palnej. W trakcie obrony zastrzelono żebraka Jakuba i zakrystiana kościoła św. Jana Kłockiewiczza, podobno ostrzelano też zakonnice i nieznaną kobietę na terenie klasztoru bernardynek. W odwecie katolicy pobili i wrzucili z mostu do Wilenki rektora szkoły zborowej Jana Hartliba, złupiono też dom i kramy francuskiego kupca-ewangelika Jakuba Dessausa.

7 października wojewoda wileński Krzysztof Radziwiłł spotkał się z biskupem Abrahamem Wojną dla zapobieżenia dalszym zamieszkom.

<sup>3</sup> B. Zwolski, *Sprawa zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w latach 1639–41*, Wilno 1936; H. Wisner, *Likwidacja zboru ewangelickiego w Wilnie (1639–1646)*, OiRwP, 1993, s. 89–102; tegoż, *Usunięcie zboru ewangelickiego z Wilna 1639–1640*, w: *Rzeczpospolita Wazów. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*, część I, Warszawa 2002.

<sup>4</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AGAD, AR) dział VIII, nr 713: Protokoły synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej, s. 197.

<sup>5</sup> Orzeczenie króla Władysława IV na pozew wileńskiego klasztoru ss. bernardynek o napad ze strony zboru ewangelickiego 25 VI 1640 (dalej: Dekret Władysława IV z 26 V 1640) w: „Akty izdawajmyje Vilenskoju Archeograficzskoju Kommissjeju dla razbora drewnich aktow”, Wilna 1893, (dalej: AIWK), t XX, nr 259, s. 336; Lietuvos Nacionalinė Maritimo Mažvydo Biblioteka (dalej: LNMB) Wilno, F-93, 1697: „Protest p. Jana Gurskiego, syndyka oo. bernardynów”, s. 1.

<sup>6</sup> W dekrete Władysława IV z 26 V 1640 mowa o Teresie Kuncewiczównie, w protestacji Benedykty Lesiewskiej, „starszej zakonu św. Franciszka przy kościele św. Michała w Wilnie”, bernardyna Krzysztofa Szwaba i marszałka nadwornego litewskiego Kazimierza Leona Sapiehy z 8 X w Grodnie, LNMB Wilno, F 93–1700, s. 2, wypadek ten jest datowany na 3 X.

Dzień później obie strony rozpoczęły kroki prawne składając protestacje w urzędach grodzkich<sup>7</sup>: ewangelicy w Wilnie, katolicy w Grodnie i w Trokach wobec odmowy przyjęcia ich protestu w grodzie wileńskim obsadzonym przez ewangelików. 9 października władze miejskie przesłuchały uczestników „szturmu na zbor” pojmanych na gorącym uczynku. Następnego dnia przesłuchano przed urzędem zamkowym (w obecności przedstawicieli biskupa, miasta i zboru) kaznodziejów zborowych oraz Józefa Rakowskiego, sługę pasierba Daniela Naborowskiego. Rakowski przyznał się do strzelania z łuku z kamienicy swego pana do kawek na dzwonnicy zboru, ale nie uznał za swoje strzał znalezionej na terenie klasztoru. Tegoż dnia delegaci obu stron przeprowadzili oględziny w klasztorze i zborze, wykluczając zgodnie strzelanie ze zboru, a dopuszczając możliwość strzelania z kamienicy.

Następnie sprawa trafiła na sejm w Warszawie (15 października–18 listopada), po którym król powołał 15 grudnia komisję (5 katolików i 2 ewangelików) spośród senatorów litewskich dla przeprowadzenia wizji lokalnej, inkwizycji, ustalenia winnych, osądzenia plebejuszy (z prawem apelacji do króla) i odesłania ewentualnych sprawców stanu szlacheckiego na sąd sejmowy, zaś „innych stanów” (duchownego i akademickiego) na kompetentne dla nich forum. 18 listopada Trybunał Litewski na sesji w Mińsku zadecydował o uznaniu ewangelickiej relacji o tumulcie za paszkwil przeciw Kościołowi katolickiemu i zniewagę „nabożeństwa kościoła bożego i religii świętoje Rimskoje, котораја панство Korony Polskoje i Wielikogo Kniażestwa Litowskogo z łaski najwyższego pana boga oświeciła”<sup>8</sup>, traktując tym samym wyznanie rzymskokatolickie jako religię dominującą. Skazanie deputata rzeczywistego Heliasza Mężyka na karę więzy ze skutkiem natychmiastowym za sam fakt wniesienia skargi ewangelików do akt zapowiadało finał sprawy o zbor wileński.

Komisja królewska w sprawie „o ostrzelanie z łuku do kościoła św. Michała i o burzenie zboru”<sup>9</sup> obradowała od 19 stycznia do 15 lutego 1640 r. na zamku w Wilnie<sup>10</sup>. Najistotniejsze jej decyzje to wyłączenie studentów Akademii Wileńskiej spod jurysdykcji komisji i uznanie pierwszeństwa skargi bernardynek przed sprawą o napad na zbor i złupienie kamienicy Dessausa. Powtórna wizja lokalna 26 stycznia (z udziałem geometrów obu stron i pomiarami lotu strzał) oraz przesłuchanie doprowadzonego

<sup>7</sup> LNMB Wilno, F 93 — sygnatury od 1696 do 1714. Za pomoc w kwerendzie wileńskiej dziękuję pani Ewie Patoce.

<sup>8</sup> *Lietuvos Vyriausiojo Tribunalo sprendimai 1583–1655*, Lietuvos Teisės Paminklai, t. III, wyd. V. Raudeliūnas, A. Baliulis, Vilnius 1988, nr 82, s. 399.

<sup>9</sup> „Kommissya do Wilna w sprawie zborowej”, w: *Pomniki dziejów Polski wieku siedemnastego*, wyd. A. Podgórski [Mosbach], Wrocław 1840, dokument 5, s. 24.

<sup>10</sup> Zachowały się 2 protokoły z obrad: AGAD, AR, dz. II, księga 7: „Kontrowersja” między Ich M Panami senatorami na komisji w Wilnie odprawionej Roku Pańskiego 1640 o ostrzelanie obrazu przy kościele św. Michała i o zdezolowaniu z tej okazji zboru kalwińskiego i wszczęty tumult między katolikami i kalwinami” (dalej: „Kontrowersja”), k. 1–30v — wersja katolicka (na k. 17v: „strona nasza” o powołanie Zaranka na świadka); AGAD, AR, dz. II, nr 1186/1199: „Akt komisji wileńskiej” o strzelanie z łuku do kościoła św. Michała i o burzenie zboru” (dalej: „Akt komisji wileńskiej”) — wersja ewangelicka, spisana prawdopodobnie przez K. Radziwiłła i G. Rajeckiego; druk fragmentu w: „Tygodnik Wileński”, t. V, 1818, s. 49–66.

z więzienia Rakowskiego zakończyło się konkluzją analogiczną do ustaleń z października 1639 r. 1 lutego przesłuchano świadków strony katolickiej, wśród nich (wbrew protestom komisarzy ewangelickich) Stanisława Zaranka — eks-studenta jezuickiego trzymanego w więzieniu zamkowym za udział w tumulcie i rabunkach.

Następnego dnia podjęto decyzję o odesłaniu sprawy wileńskiej na forum sejmowe. 13 lutego biskup Wojna niespodziewanie zdezawuował swoich delegatów uczestniczących w przesłuchaniu Rakowskiego 10 sierpnia 1639 r., a 14 lutego większością głosów komisarzy katolickich odrzucono zaprzysiężony akt jego zeznań jako dowód w sprawie. Jednocześnie podjęto decyzję o pozwaniu Zaranka — jako szlachcica — na sąd sejmowy. Wystąpienie prawnika zboru wileńskiego Aleksandra Wołka podważającego zeznania świadków strony katolickiej zignorowano. 15 lutego, po protestacji generalnego aktora zborów litewskich Józefa Pietkiewicza przeciwko trybowi procedowania komisji i jej ostatecznym wnioskom<sup>11</sup>, komisarze katolicy odmówili kontynuowania obrad i wysłuchania skargi Dessausa. Jednocześnie biskup wileński Wojna i jezuita ks. Wojciech Cieciszewski oskarżyli piechotę wojewodzińską o prześladowanie akademików. Doszło do dalszych zamieszek, m.in. do uwolnienia Zaranka z więzienia przez „nieznanych sprawców”, tumultu w czasie pogrzebu ewangelika, cześnika oszmiańskiego Aleksandra Przypkowskiego (25 lutego 1640)<sup>12</sup>, oraz profanacji katolickich obchodów świąt Wielkiej Nocy<sup>13</sup>.

Na kolejnym sejmie warszawskim (19 kwietnia–1 czerwca 1640) nad sprawą wileńską debatowano od 21 do 25 maja, kiedy król uznał „bliższość do przysięgi” (tu: większą wiarygodność) zakonnic, a następnego dnia wydał dekret uznający czterech ministrów (B. Łabęckiego, J. Jurskiego, J. Hartliba i Matiasza Gorlicza) jako odpowiedzialnych za strzelanie do kościoła pw. św. Michała. Dekret nakazał usunięcie zboru wraz ze szkołą i szpitalem poza mury miasta i zakazał odprawiania w Wilnie nabożeństw reformowanych, zawierał jednak zezwolenie na przeniesienie „exercitium” ewangelickiego „na miejsce przy ogrodzie, gdzie się chowają”. Całkowicie pominięto sprawę napadu na zbór. Oznaczało to uznanie odpowiedzialności wspólnoty ewangelicko-reformowanej za wydarzenia 4–6 października 1639 r., a zarazem formalne zamknięcie sprawy tumultu wileńskiego wbrew protestom ewangelików.

Przeniesienie sprawy wileńskiej na sąd sejmowy i uznanie, że prawo koronne obowiązuje także w Wielkim Księstwie Litewskim, wykluczało możliwość zastosowania III Statutu Litewskiego, wedle którego kościoły wszystkich wyznań chrześcijańskich miały być traktowane równoważ-

<sup>11</sup> LNMB Wilno, F 93–1709: „Protestacja Józefa Pietkiewicza imieniem wszystkiego zboru”, 8 X 1639 Wilno.

<sup>12</sup> T. Wasilewski, *Przypkowski Aleksander h. Radwan (ok. 1595–1639)*, PSB, t. XXIX, s. 217–220.

<sup>13</sup> LNMB Wilno, F 93–1712: „Widymus z protestacji ks. rektora Akademii Wileńskiej o kłopotki, o psa, o chłopca co Sakrament znieważył”, s. 1–2.

nie, a ich obraza była tak samo karana<sup>14</sup>, więc napad na zbór równoważył ostrzelanie kościoła św. Michała. Poza tym w prawie litewskim pojęcie świętokradztwa nie miało wartości prawnej<sup>15</sup>. Za podstawę werdyktu sądu sejmowego uznano konstytucję z 1616 r. „Bezpieczeństwo klasztorów panieńskich i kościołów”<sup>16</sup> — przewidującą pozew z urzędu na sejm, a nie konstytucję z 1631 r. „Zatrzymanie pokoju pospolitego” — wyznaczającą forum na trybunale<sup>17</sup>. Na decyzji o takiej kwalifikacji prawnej zaważyło skojarzenie tumultu wileńskiego z tumultem toruńskim z 1638 r. omawianym na sejmie 1639 r., na którym biskup chełmiński Kasper Działyński oskarżył patrycjat toruński o tumult w czasie procesji Bożego Ciała, obwiniając jednocześnie wszystkich dysydentów w Rzeczypospolitej o działalność wywrotową<sup>18</sup>. W efekcie obie sprawy potraktowano jako przestępstwa miejskie, podlegające jurysdykcji króla, uznając, iż luteranckich mieszczan toruńskich i ewangelicką szlachtę wileńską należy sądzić z tego samego powodu: świętokradztwa i zakłócania kultu katolickiego<sup>19</sup> — choć nie w procesie sumarycznym (z urzędu i w trybie doraźnym), jak chcieli katolicy<sup>20</sup>. Takie rozwiązanie prawne jest zgodne z tezą, że tumulty wyznaniowe stanowiły przestępstwo typowo miejskie, plebejskie i niedotyczące szlachty<sup>21</sup>, sprzeczne natomiast z realiami wileńskimi.

Jako uzasadnienie usunięcia świątyni ewangelickiej z miasta podano w dekrete królewskim fakt, że położenie pomiędzy kościołami katolickimi „okazję dało jako do dawnych, tak i terażniejszych ekscesów”<sup>22</sup>. Wileński zbór ewangelicko-reformowany istotnie był traktowany przez miejscowych katolików bardziej wrogo niż zbór luterancki nie tylko dlatego, że luteranie byli z reguły mieszczanami, a wśród kalwinistów przeważała szlachta<sup>23</sup>. O natężeniu agresji decydowało położenie reformowanej posesji zborowej, otoczonej od końca XVI w. przez świątynie katolickie, św. Trójcy (Bernardynów), św. Jana (farski, od 1578 r. akademicki) oraz św. Michała (Bernardynek). Ten ostatni kościół zwrócony był do posesji zborowej frontonem, w środku którego znajdował się wizerunek patrona.

<sup>14</sup> *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1744, s. 320–321, rozdz. XI, artykuł III, § 3: „O gwałt Kościołów Bożych wszelakiego nabożeństwa chrześcijańskiego”; z powołaniem na konstytucję z 1576 r., p. 28: „O gwałcie abo naściu domu”, w: *Volumina Legum* (dalej: VL) t. III, s. 172, f. 943 — bez względu na stan społeczny obwinionego.

<sup>15</sup> „Kontrowersja”, k. 30, 11 II: „Statut nie należy w krzywdzie takiej Bożej, o co nie masz nic w Statucie”; por. dyskusja na temat kwalifikacji prawnej przestępstw w: AWIK, t. XX, nr 259, s. 332.

<sup>16</sup> VL, t. II, s. 137, fol. 281.

<sup>17</sup> VL, t. II, s. 326, fol. 682.

<sup>18</sup> Rkps Biblioteki Czartoryskich (dalej: BCz.) 390, nr 70, Diariusz sejmu 1639 r., s. 446; A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. II, 1637–1646, tł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, t. II, Warszawa 1980, s. 169; Z. Trawicka, *Sejm z roku 1639*, „Studia Historyczne”, 1972, t. XV, z. 4, s. 572–573.

<sup>19</sup> AGAD, dz. II, nr 1184: pozew instygatora koronnego do urzędników i mieszczan toruńskich o szkody zadane duchowieństwu katolickiemu 20 X 1639.

<sup>20</sup> Rkps BCz. 357, s. 43; A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. II, s. 205: 4 V.

<sup>21</sup> E. Opaliński, *Sejmiki szlacheckie wobec kwestii tolerancji religijnej w latach 1587–1648*, OIRwP, XXXIV, 1989, s. 21–40, s. 33.

<sup>22</sup> Dekret Władysława IV z 26 V 1640, AIWK, t. XX, s. 338.

<sup>23</sup> M. Kosman, *Protestanci i kontrreformacja*, s. 88.

Dalej wokół Rynku Rybnego usytuowane były cerkwie: metropolitalna (unicka), Spaska, Piatnicka i św. Mikołaja<sup>24</sup>. Zważywszy, że obok mieściły się bursy dla ubogich studentów Akademii Wileńskiej: Waleriańska na ul. Bernardyńskiej i Ambrozjańska na Skopówce Kapitulnej<sup>25</sup>, koegzystencja społeczności trzech wyznań musiała powodować zatargi.

Nic dziwnego, że położona w tak nieprzyjaznym otoczeniu posesja ewangelicka ze świątynią w centrum została opatrzona murem i uzbrojoną wartą<sup>26</sup>. Sprawiać mogła wrażenie twierdzy wzniesionej w środku miasta „na obelgę katolikom” „jako żadna u nas forteca nie jest tak opatrzona”<sup>27</sup>. Tymczasem radziwiłłowska fundacja zboru ewangelicko-reformowanego oraz szpitala (1577–82) była wcześniejsza<sup>28</sup> niż sapieżyńska fundacja kościoła św. Michała (1594)<sup>29</sup>. Przedstawianie przez propagandę katolicką dysydentów wileńskich jako intruzów, którzy w katolickim mieście pobudowali zbory wbrew zakazom królewskim, było jawnym kłamstwem<sup>30</sup>.

Pierwszym dokumentem wskazującym na to, że chodziło o parcele zborowe jest uzasadnienie roszczeń archimandryty unickiego monasteru św. Trójcy Aleksego Dubowicza do ziemi należącej przed fundacją zboru do Cerkwi<sup>31</sup>. Między budynkami zborowymi rzeczywiście znajdowały się ruiny cerkiewki z XVI w.<sup>32</sup> W skardze Dubowicza jednak zaledwie o tym wspomniano, akcentując przede wszystkim profanację miejsca świętego przez użytkowanie kamienic zborowych do celów świeckich: na szpital i mieszkania osób prywatnych oraz zbudowanie ich rzekomo na cmentarzu, a zatem z naruszeniem szczątków ludzkich. Wydaje się, że rzeczywistym celem sprawy „świętomichalskiej” było po prostu przejęcie ewangelickiej posesji zborowej przez sąsiednie instytucje Kościoła katolickiego. Wskazuje na to podkreślanie w kolejnych protestacjach, że to usytuowanie zboru umożliwia „heretykom” czynienie „hałasów, wołań, tumultów” pod oknami zakonnic oraz wyrządzanie „ludziom niewinnym różnych przykrości mimo zbór idącym, którego jako po drodze każdemu i idąc w rynek trudno minąć”<sup>33</sup>. Bernardynki zarzucały ewangelikom,

<sup>24</sup> H. Merczyng, *Wilno ewangelickie*, nabitka z: „Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae”, Seria I, z. 1, *Zbiór Pomników Reformacji Kościoła Polskiego i Litewskiego, Zabytki z wieku XVI*, Wilno 1925, s. 11: lokalizacja zboru, s. 4–6, s. 5 szkic sytuacyjny.

<sup>25</sup> L. Piechnik, *Rozkwit Akademii Wileńskiej w latach 1600–1655*, Rzym 1983, s. 43, 45–49.

<sup>26</sup> W. Gizbert Studnicki, Suplement do: H. Merczyng, *Wilno ewangelickie*, nr 3, s. 10–11.

<sup>27</sup> Rkps BCz. 357, Diariusz sejmu 1640 r., s. 42.

<sup>28</sup> Zakup placu i dworu od E. Hornostaja przez M. Radziwiłła „Rudego” 1576, przekazanie na zbór 15 II 1577, potwierdzenia sprzedaży na zbór przez Stefana Batorego 1579, potwierdzenie darowizny Eustachego Wołłowicza na szpital 28 II 1582, w: H. Merczyng, *Wilno ewangelickie*, s. 3–4, przyp. 7.

<sup>29</sup> Fundacja 24 I 1594, w: H. Lulewicz, *Sapieha Lew h. Lis (1557–1633)*, PSB, t. XXXV, s. 102.

<sup>30</sup> [Syn Kościoła katolickiego z poruczenia starszych], *Zbór wileński*, katolicka broszura polemiczna z 1611, w: M. Kosman, *Protestanci i kontrreformacja*, aneks I: s. 140.

<sup>31</sup> AIWK, t. XX, nr 258, s. 327–328: „Skarga archimandryty monasteru św. Trójcy na kalwinów o zajęcie cerkiewnej ziemi, złożona na ręce komisarzy królewskich”, Wilno 28 I 1640.

<sup>32</sup> H. Merczyng, *Wilno ewangelickie*, s. 6.

<sup>33</sup> LNMB Wilno, F 93–1698: „Kopia protestacji księdza biskupa A. Wojny” 8 X 1639 w Trokach, s. 2.

że „mając zbór swój przy kościele św. Michała i klasztoru IMMM panien zakonnych blisko przyległy, jeno przez ulicę” hałasami, rzucaniem kamieniami i „łajaniem” przeszkadzali w odprawianiu nabożeństw (zwłaszcza jutrzni), czynili przykrości ludziom przechodzącym po pogrzebach ku rynkowi<sup>34</sup> i że „chcą rozpędzić panny zakonne [...] a to miejsce święte, czego Boże strzeż jako bardzo przyległe sobie odzyskać”<sup>35</sup>. Biskup wileński zarzucał im także „łajanie nieuważnymi słowy” zakonników idących z Najświętszym Sakramentem do kościoła św. Michała oraz rzucanie kamieniami w procesje i katolickie orszaki pogrzebowe prowadzone koło zboru<sup>36</sup>. Bernardyni skarżyli się, że im przy tej okazji ewangelicy „różne odpowiedzi i pochwały czynią”<sup>37</sup>. Trzeba wyjaśnić, że dopóki procesje prowadzono ul. Zamkową, tego rodzaju ekscesy były incydentalne. Zaczęły się mnożyć, gdy zakonnicy zaczęli prowadzić orszaki pogrzebowe zaułkiem, wzdłuż murów posesji zborowej.

Ewangelików oskarżano też o przymus wyznaniowy w stosunku do „pod ich błędną i zaraźliwą nauką będącej czeladzi”, nakłanianie katolików do przystępowania do „sekty”, „ale co większa już jawnie na Kościół Boży następują, tak aby i sług, którzy by kościelnych aparatów doglądali, nie miał”<sup>38</sup>. Zza zarzutów tych wyzieraają prozaiczne kłótnie sąsiedzkie i konkurencja o parcelę miejską, choć nie koliduje to z faktem, że dodatkowe konflikty musiało powodować współużytkowanie przestrzeni do celów sakralnych. Do rywalizacji rytuałów dochodziło w trakcie uroczystości religijnych (chrzty, pogrzeby, nabożeństwa, procesje), a zwłaszcza w okresach Wielkiejnocy<sup>39</sup> i Bożego Narodzenia<sup>40</sup>. W święto Bożego Ciała zdarzało się w Wilnie (jak w innych krajach europejskich) obrzucanie kamieniami procesji katolickich<sup>41</sup>.

W kreacji tumultu wileńskiego jako konfliktu wyznaniowego poczesne miejsce zajmował zarzut niszczenia przez ewangelików wileńskich

<sup>34</sup> LNMB Wilno, F 93–1700: „Protestacja Benedykty Leśniewskiej, o. Krzysztofa Szwaba i Kazimierza Leona Sapiehy, marszałka WKsL, 8 X 1639 w Grodnie, s. 1–2.

<sup>35</sup> LNMB Wilno, F 93–1700; „Protest od Jana Gurskiego imieniem panien zakonnych, o strzelanie z hakownic, słowy straszenie ich i postrzelanie kościoła, i dla wytracenia strzał”, 8 X 1639 w Grodnie, s. 2.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 1.

<sup>37</sup> LNMB Wilno, F 93–1697: „Protest p. Jana Gurskiego syndyka oo. bernardynów”, 8 X 1639 w Grodnie.

<sup>38</sup> LNMB Wilno, F 93–1705: „Protest księdza Wojciecha Surowskiego na zborowych o urządzanie jakichś różnych przykrości Kościołowi Katolickiemu i zabicie jakiegoś Kłoczowskiego zakrystiana Kościoła św. Jana”, 15 VIII 1639: oskarża o zabójstwo ks. Jana Jurskiego; por. LNMB Wilno, F 93–1706: „Relacja z generałów oglądania zabitego zakrystiana”, 10 X 1639.

<sup>39</sup> Szczęsny Bohumatka do wojewody wileńskiego 13 IV 1599 z Wilna, AGAD, AR, dz. V, nr 1052: o napadzie studentów i „sług kanonicznych” w poniedziałek wielkanocny, gdy na ewangelików: rotmistrza zamkowego Śleszyńskiego, ks. Piotrowskiego, ks. Jana (Welsiusa?) i ks. Bojanowskiego na obiedzie u Jana Dziewoczki.

<sup>40</sup> Tenże do tegoż 12 XII 1597 o tumultach w Wilnie w zborze ewangelickim i w cerkwiach w czasie pobytu w Wilnie p. kanclerza (koronnego Zamoyskiego?) i innych senatorów.

<sup>41</sup> K. Radziwiłł do biskupa wileńskiego E. Wołłowicza 24 VI 1623 z Wilna, AGAD, AR, dz. IV, list 325: o tumulcie i napadzie na marszałka braślawskiego sprowokowanym ponoć rzucaniem kamieniami na procesję Bożego Ciała; por. N. Z. Davis, *Rytuały przemocy*, OiRwP, XXX, 1985, cz. 1, s. 41–42.

symboli religijnych<sup>42</sup>. Choć jednak sprawa zaczęła się od strzelania z łuku do wizerunku na frontonie kościoła św. Michała, dotąd nie wiadomo, co on przedstawiał. W źródłach mowa o obrazie bądź obrazach archaniołów: św. Rafała bądź (i) Michała, patrona kościoła bernardynek<sup>43</sup>, ale w liście na sejmik proszowski w 1640 r. biskup Wojna pisał o strzelaniu do „obrazów apostołskich”<sup>44</sup>. Zmienna jest także liczba strzał wystrzelonych rzekomo na teren klasztoru: od 5 do 23 w różnych relacjach<sup>45</sup>. Lekceważący stosunek do najistotniejszych faktów świadczy o ich instrumentalnym traktowaniu.

Do hałaśliwego zakłócania obrzędów katolickich przy pomocy klekotania drewnianymi kołatkami, strzelaniną, parodiowaniem słów liturgii łacińskiej, wulgarnej obrazu sakramentu niesionego do chorego, a nawet profanacji wizerunku Męki Pańskiej przez podłożenie pod kościół św. Jana obdartego ze skóry i „ukrzyżowanego” charta doszło ponoć w czasie świąt Wielkiej Nocy (1–4 kwietnia) 1640 r. O te wyczyny oskarżono najętych przez ewangelików „ludzi swawolnych” i uczniów szkoły zborowej — synów rzemieślników ewangelickich. Informacje o nich pochodzą jednak wyłącznie ze źródeł katolickich<sup>46</sup> i ich weryfikacja jest niemożliwa.

Wizyty duszpasterskie ministrów zborowych w domach chorych ewangelików przedstawiono w katolickich „Eksorbitancjach” jako akty przymusu wyznaniowego: „Około śródościa pp. zborowi w nocy z piechotą domy nachodzą, gdzie się dowiedzą, którzy chorują, z tych którzy się nawrócili, na swą nawracają wiarę i gwałtem do siebie przypuszczają”<sup>47</sup>. Zarzuty formułowano na zasadzie identyfikacji „Majestatu Bożego, Kościoła katolickiego, wielebnych ojców zakonników i zakonnicek”<sup>48</sup> — a więc pełnej instytucjonalizacji wiary. Niezależnie od ich prawdziwości warto podkreślić, że katolikom przeszkadzały nie tylko działania zaczepne ewangelików, lecz i ich zwykłe uroczystości religijne. Tymczasem w Wilnie prawa ewangelików do wolnego odprawiania nabożeństw, po-

<sup>42</sup> Por. *ibidem*, s. 38.

<sup>43</sup> Rkps BCz. 377, s. 82: „Punkta na sejm warszawski wyjęte z protestacji wileńskich przeciwko gwałtom kalwińskim w roku 1640”, p. 1: „Na kościele św. Michała obrazy aniołów z łuku postrzelali”; w dekrete króla Władysława IV 25 VI 1640, AIWK, nr 259, s. 336 i protestacji bpa Abrahama Wojny w Trokach 8 X 1639, LNMB F 9–1698 mowa o obrazie św. Rafała; w większości relacji wymieniono jednak św. Michała, patrona kościoła przy klasztorze bernardynek, por. A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. II, s. 178–179, 19 XI 1639.

<sup>44</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. II, 1621–1660, wyd. A. Przyboś, Wrocław–Kraków 1955, LXXXIII, Sejmik przedsejmowy województwa krakowskiego w Proszowicach 27 marca 1640 r., 93: *List Abrahama Wojny, biskupa wileńskiego, na sejmik proszowski z Wilna 8 marca 1640 r.*, s. 245.

<sup>45</sup> LNMB Wilno, F 93–1702: „Kopia relacyjnej generała Piotrowicza”, 8 X 1639, s. 1–2.

<sup>46</sup> LNMB Wilno, F 93–1712: „Widymus z protestacji ks. rektora Akademii wileńskiej o klekotki, o psa, o chłopca co sakrament znieważył”, w: rkps BCz. 377, nr 18: Punkta na sejm warszawski z protestacji wileńskich przeciwko gwałtom kalwińskim” k. 82v, p. 14: „suknie z tyłu uchylwszy”.

<sup>47</sup> „Exorbitancje, excessa i grawamina, które katolicy temi czasy w Wilnie odnieśli”, 1639–40, w: J. Łukaszewicz, *op. cit.*, s. 209, punkt 11.

<sup>48</sup> LNMB Wilno, F 93–1703: „Protest ks. biskupa wileńskiego o ciskanie kamieniami i ostrzelanie”, s. 2.; F 93–1698: „Kopia z protestacji ks. biskupa”, 8 X 1639 w Trokach, s. 2.



sługi religijnej i prowadzenia pogrzebów ulicami miasta gwarantował dekret Władysława IV z 1633 r.<sup>49</sup>

W kolejnych protestacjach strony katolickiej zmienia się także obiekt oskarżeń. Obok „ministrów, predykantów, superintendentów, aktorów zboru wileńskiego i wszystkich którzy we zborze mieszkają”<sup>50</sup> pojawiają się „pomocnicy i adherenci ich” przyjeżdżający do zboru<sup>51</sup>, nie tylko „ludzie luźni”, ale także „mieszczanie wiary swej”<sup>52</sup> i „różna szlachta”<sup>53</sup>, „Kozacy, hajducy i panowie ich [...] *in genere wszyticy* (podkreślenie — UA) którzy tej religiej będąc do takowego uczynku [...] są im przytomni”<sup>54</sup>, którzy „wyuzdawszy się na to aby jako mogąc tłumili i niszczyli chwałę Bożą nabożeństwa powsiechnego(!) rzymskiego tym którzy do kościoła ojców bernardynów chodzą, i około kościoła są despekty i przykrości wyrażdzali”<sup>55</sup>. Stopniowo oskarżonymi stają się wszyscy ewangelicy, działający „jako przeciwni wierze katolickiej”<sup>56</sup> — a więc bez żadnego konkretnego powodu, z tytułu przynależności do swej „sekt”.

Tumulty w Rzeczypospolitej, jak i w całej Europie niekoniecznie były aktami spontanicznymi<sup>57</sup>. Także w sprawie „o strzelanie do kościoła św. Michała i burzenie zboru” obie strony oskarżały się o działania z premedytacją. Według eksorbitancji katolickich: „nie oni mur do zboru wybili, ale samiż zborowi uczynili to, aby onymi dziurami gmin niewinny zabijać mogli”<sup>58</sup>. Ministrów i gospodarza zboru obwiniano o gromadzenie prochu i amunicji, przemycanej przy pomocy baby i dziada szpitalnego oraz kupca Dessausa, ofiar napadu z 6 października<sup>59</sup>. Oskarżano także stronę zborową, „że dach na zborze pozrzucawszy działka i hakownice zatoczono”<sup>60</sup>, z których następnie strzelano do bezbronych przechodniów. Bernardyni zarzucali ewangelikom, że „przysposobiwszy się dobrze w armatę i strzelbę ręczną do kościoła ojców bernardynów w rzeczy do ptaków strzelają z wielką przeszkodą chwały pańskiej i zniewagą ojców ber-

<sup>49</sup> AIWK t. XX, s. 309–311.

<sup>50</sup> LNMB Wilno, F 93–1696: „Protest sendziaka o zabicie żebraka”, 8 X 1639 w Grodnie.

<sup>51</sup> LNMB Wilno, F 93–1697: „Protest p. Jana Gurskiego syndyka oo. bernardynów w Grodnie”, 8 X 1639, s. 1.

<sup>52</sup> LNMB Wilno, F 93–1698: „Kopia protestacji księdza biskupa”, 8 X 1639 w Trokach, s. 2; LNMB, F 93–1703: „Kopia protestacji ks. Biskupa w Trokach uczynionej o strzelanie zborowych do kościoła”, s. 1.

<sup>53</sup> LNMB Wilno, F 93–1700: „Protestacja Benedykty Lesiewskiej, Krzysztofa Szwaba i Kazimierza Leona Sapiehy”, 8 X 1639 w Grodnie, s. 2.

<sup>54</sup> LNMB Wilno, F 93–1700: „Protest od Jana Gurskiego imieniem panien zakonnych” 8 X 1639 w Grodnie, s. 1.

<sup>55</sup> LNMB Wilno, F 93–1696: „Protest sendziaka (sędziego) o zabicie żebraka w Grodnie”, s. 1.

<sup>56</sup> LNMB Wilno, F 93–1700: „Protestacja Benedykty Lesiewskiej, Krzysztofa Szwaba i Kazimierza Leona Sapiehy”, 8 X 1639 w Grodnie, s. 2.

<sup>57</sup> N. Zemon Davis, *Rytuały przemocy*, cz. 2, OiRwP, XXXII, 1987, s. 59.

<sup>58</sup> P. Kochlewski do K. Radziwiłła, b.d. (1640), AGAD, AR, dz. V, nr 14507, s. 545, punkt 6.

<sup>59</sup> ks. Wojciech Cieciszewski, Suplika, k. 29v.; „Kontrowersja”, k. 16: w skardze benedyktynek czytanej przed komisją królewską 26 I: o pomocnikach, którzy „rada, prochami i inszymi aparatami do tej insolencji zborowej pomagali”.

<sup>60</sup> P. Kochlewski do K. Radziwiłła b.d. (1640), AGAD, AR, dz. V, nr 14507, s. 545, s. 545–546, p. 5.

nardynów”<sup>61</sup>; dokonując kontaminacji faktów z dwu kolejnych dni (strzelania do kawek z łuku 4 października i z broni palnej do szturmujących zbór 6 tm.), i nie wspominając, z jakiej przyczyny doszło do użycia broni.

Zakonnice pomawiały ministrów o umyślne wynajęcie „ludzi swowolnych, hultajów na to sposobionych”, po czym „jednym kamieniami z okna rzucać, drugim zasadziwszy na różne miejsca z różnymi orężami z łuków do kościoła św. Michała [...] strzelać kazali”, a konkretnie do zakonnic w chórze<sup>62</sup>, przygotowując oskarżenie ich na podstawie konstytucji z 1616 r. „o bezpieczeństwie kościołów Bożych i klasztorów pańskich”<sup>63</sup>. W ten sposób ofiary tumultu stawały się atakującymi, a zdobywanie zboru miało się kojarzyć z działaniami wojennymi, a nie czynem kryminalnym.

Tumult wileński z 1639 r. nie był pierwszy, a napady na prawosławną cerkiew św. Ducha w Wielką Sobotę 1598 r.<sup>64</sup>, na synagogę i szkołę żydowską w 1635 r.<sup>65</sup> oraz na zbór ewangelicki w Wilnie latach 1591<sup>66</sup>, 1611<sup>67</sup>, 1639, ale także na katolików w Toruniu w 1638<sup>68</sup> r. odbywały się według jednolitego scenariusza. Wszystkie trwały dwa dni, pierwszego dochodziło do napadu studentów na świątynię i szkołę atakowanego wyznania pod dowolnym pretekstem (dysputa wyznaniowa 1598, prowokacja ewangelicka 1591 i 1611). Drugiego dnia tumultów do studentów dołączało popółstwo, rabując kamienice i kramy „adwersarzy”. Stałe były też, jak się wydaje, metody zdobywania zboru. Tumult wileński z 1639 r. nawiązuje bowiem do wydarzeń z 1611 r., gdy napastnicy wdarli się na teren parceli zborowej wybiwszy dziury w murze od strony kościoła św. Jana, następnie pobili znajdujących się w zborze ministrów, zniszczyli całe urządzenie i bibliotekę, a na koniec wzniecali pożar, który strawił budynek<sup>69</sup>.

Pretekstem do napadów na zbór ewangelicki w Wilnie były w latach 1619, 1623 i 1639 oskarżenia o rzucanie kamieniami na procesje przechodzące koło murów zborowych. Tymczasem 27 maja 1639 r., a więc przed tumultem, taką możliwość wykluczyła komisja z udziałem ewangelików i katolików, powołana specjalnie do ustalenia „skądby rzucania kamieniami albo dachówkami, zwłaszcza gdy procesje katolickie mimo zbór chodzą, bywały i powstawały”<sup>70</sup>. W wyniku oględzin i wywiadów

<sup>61</sup> LNMB Wilno, F 93-1696: „Protest sendziaka o zabicie żebraka w Grodnie”, s. 2.

<sup>62</sup> LNMB Wilno, F 93-1700: „Protestacja Benedykty Lesiewskiej, Krzysztofa Szwaba i Kazimierza Leona Sapięhy”, 8 X 1639 w Grodnie, s. 2.

<sup>63</sup> *Ibidem*, por. Dekret Władysława IV z 26 V 1640 z 26 V 1640, AWIK, t. XX.

<sup>64</sup> M. Kosman, *Protestanci i kontrreformacja*, s. 89.

<sup>65</sup> AIWK, t. XXVIII, s. 147-149, nr 120: „Żaloba jewrejów na wileńskij magistrat”, 7 III 1635, Wilno.

<sup>66</sup> W. Gizbert Studnicki, Suplement do: H. Merczyng, *Wilno ewangelickie*, nr 11-18, s. 60-92.

<sup>67</sup> M. Kosman, *Protestanci i kontrreformacja*, s. 90; W. Sobieski, *Nienawiść wyznaniowa*, s. 141; S. Szczotka, *Francus de Franco (ok. 1586-1611)*, PSB, t. VII, s. 81.

<sup>68</sup> Rkps BCz. 57: „Status causa compendiosus między ks. biskupem chełmińskim a Toruńczanym”, s. 51-53.

<sup>69</sup> B. Zwolski, *op. cit.*, s. 9, przyp. 1.

<sup>70</sup> LNBM Wilno, F 93-1695: „Skrutynium o napaść na zbór wileński”, relacja komisji w składzie: ks. referendarz i Chryzostom Wołodkiewicz ze strony katolickiej, marszałek brasławski i Dawid Szwejkowski ze strony ewangelickiej, 27 V 1639.

z mieszkańcami domów w zaułku prowadzącym od kościoła św. Jana do kościoła św. Michała ustalono, że kamienie i dachówki spadały z dachu zborowego na domki przy murze zborowym niemal co noc, bez żadnego związku ze świętami katolickimi. Zapewne strzelano z proc w dach zborowy z „tylnych domów” przy ul. Zamkowej vel Bernardyńskiej, w których kwatery wynajmowano żakom. Komisja wykluczyła, by kamienie zrzucały z wieży zegarowej zboru, na którą wdrapał się tylko uczestniczący w inkwizycji ksiądz katolicki, bowiem pozostałych trzech członków „z głowami słabszymi wniść nie mogli”<sup>71</sup>. Zarzuty obrzucania kamieniami procesji bernardyńskich zostały więc urzędowo uchylone.

Można odnieść wrażenie, że ekscesy antydysydenckie były w Wilnie (podobnie jak w Krakowie) do ok. 1613 r. stałym elementem „ludycznym”, wpisanym w folklor. Sytuacja zmieniła się około 1619 r., gdy do patronów zboru wileńskiego zaczęły napływać przestrogi o groźbach zniszczenia zboru, ci zwracali na to uwagę władzom miejskim i Akademii, które z reguły uspokajały seniorów ewangelickich i zapewniały, że o niczym nie wiedzą<sup>72</sup>. „Panicus horror”<sup>73</sup> wśród zborowników wileńskich pod wpływem takich ostrzeżeń można zrozumieć, ponieważ w latach 1617–22 także z Korony napływały uporczywe plotki o „konfederacji” przeciw ewangelikom organizowanej przez duchowieństwo katolickie<sup>74</sup>. Zważywszy charakter tych pogłosek, dochodzących do środowisk ewangelickich w różnych częściach Rzeczypospolitej, można przypuszczać, że były one rozpowszechniane świadomie, obliczone na szerzenie niepokoju oraz prowokowanie reakcji obronnych.

W Wilnie konflikty na tle wyznaniowym sprowadzały się w latach dwudziestych i trzydziestych do awantur w okresie świąt katolickich i napadów studentów jezuickich na duchownych ewangelickich, które przywódcy obu konfesji starali się załatać polubownie. Stosunki między zborom ewangelickim i Akademią Wileńską komplikowała rywalizacja o „rząd dusz” i ambicje kształcenia młodzieży przeciwnej konfesji. W efekcie duchowni ewangeliccy musieli „resocjalizować” synów szlachty ewangelickiej napelnionych w Akademii „kwasem jezuickim”<sup>75</sup>. Jednocześnie (wbrew zakazom synodów) sami przyjmowali zbiegów z Akademii deklarujących chęć nawrócenia się na wyznanie reformowane, ukrywali ich przed jezuitami, a nawet wysyłali na studia zagraniczne na koszt zboru — co niekiedy było prawdziwym motywem owych „konwersji”<sup>76</sup>.

<sup>71</sup> *Ibidem*.

<sup>72</sup> LNMB Wilno, F 93–1690: ks. Jan Grużewski, rektor Akademii Wileńskiej SJ do K. Radziwiłła 3 IX 1619; LNMB Wilno, F 93–1691: „Rajcy wileńscy i burmistrzowie upewniają Księcia Jmci, że pospółstwo egzaminowali, i żadnych buntów przeciw zborowi wyrozumieć nie mogli. Nawet o tym i do Kolegium Jezuickiego chodzono”.

<sup>73</sup> S. Rysiński do K. Radziwiłła 29 VIII 1619 z Wilna, AGAD, AR, dz. V, nr 13600.

<sup>74</sup> W 1617 r. w Wielkopolsce miał ją rzekomo organizować biskup poznański, wykorzystując niedobitki konfederacji wojskowej M. Broniewski do K. Radziwiłła 4 VI 1617 r. z Poznania, AGAD, AR, dz. V, nr 1419, s. 90–91; por. tenże do tegoż 16 XI 1622 r. z Giałowa, *ibidem*, s. 316: o niebezpieczeństwie konfederacji swawolnej za pieniądze jezuitów.

<sup>75</sup> Piotr Pękalski do K. Radziwiłła 15 III 1640 z Birz o młodym Barszczykowskim, AGAD, AR, dz. V, nr 11557/1.

<sup>76</sup> ks. Jan Minwid do K. Radziwiłła 1 III 1620 z Wiżun, AGAD, AR dz. V, nr 9730, s. 5–6, tenże do tegoż 20 IV 1620 z Wiżun, s. 7–8: o dwu zbiegłych studentach jezuickich, z których starszy okazał się „zdrajcą” utrzymującym korespondencję z kapitułą wileńską,

Wzajemne konflikty i pretensje łagodziły do 1630 r. dobre stosunki patrona generalnego Jednoty Litewskiej Krzysztofa Radziwiłła z biskupem wileńskim Eustachym Wołłowiczem i prowincjałem jezuitów litewskich Stanisławem Łęczyckim. Jednak nawet zwierzchnik Towarzystwa Jezusowego w Wielkim Księstwie Litewskim na początku lat trzydziestych był już bezradny wobec studenckiej samowoli i obawiał się prowokować zamieszki karaniem winnych, skoro musiał tłumaczyć: „kazałem ich zaraz ekskludować ze szkół, a pocichu dam znać JMP wileńskiemu (kasztelanowi), żeby je kazał porwać i skarać według de merita(!). Trzeba do brze skarać, ale aż po procesji, żeby nie urósł tumult”<sup>77</sup>.

Tumult w 1639 r. można traktować jako jedną z wielu akcji zorganizowanych przez studentów Akademii Wileńskiej, tzw. w źródłach ewangelickich „hultajów jezuickich”<sup>78</sup>. Można przypuszczać, że głównym rezerwuarem uczestników ekscesów były bursy dla ubogich studentów, tzw. mendyków. W czasie tumultu wileńskiego działały cztery takie instytucje: dwie ufundowane przez biskupa Jakuba Protaszewicza, w tym Bursa Waleriańska przy ul. Zamkowej, a poza tym Bursa Ambrozjańska na Skopówce Kapitulnej i bursa Korsaka. Tylko w jednej uczniowie byli na utrzymaniu rodziców, pozostałe utrzymywały się z opłat od dzierżawców sklepów i domów zapisanych w tym celu jezuitom przez fundatora i dotacji biskupich<sup>79</sup>. Dochody nie były wystarczające i ubodzy studenci trudnili się żebraniną. Podwójne źródła finansowania i zarząd równocześnie kapituły i władz zakonnych powodowały kłopoty kompetencyjne w wypadku konieczności karania podopiecznych. Bezpośredni nadzór nad mieszkańcami burs sprawowali prefekci, wśród których (w bursie Waleriańskiej) znalazł się ks. Cieciszewski.

Obyczaje studentów pozostawiała wiele do życzenia, w 1629 r. mieszczanie skarżyli się na uczniów Bursy Ambrozjańskiej, iż biją ludzi na ulicy, rzucając z procy kamienie niszczą dachówki, tłuką szyby itd.<sup>80</sup>, jeszcze w 1654 r. bursiści ambrozjańscy postrzelili z łuku przechodnia. W ataku na zbor 5 października 1639 r. szczególnie aktywną rolę ode-

mimo to chciał publicznie rewokować, mówił do młodszego, że póki ich kapituła nie rewokowała, po pobycie w akademiach zagranicznych za 5 lat mogą wrócić do Akademii Wileńskiej; dobrze, że p. Steckiewicz nie sprawił im sukien, bo mogliby snadniej umknąć niż w tym habicie, co chodzą; ks. Balcer Krośniewicz do tegoż 30 IV 1620, AGAD, AR V, nr 32–33: specyfikacja studentów, którzy odeszli z Wilna od jezuitów, starszy chce wrócić do seminarium „niemogliśmy mu perswadować, aby sie niewracał do błędów papieskich jako świnia do błota”.

<sup>77</sup> Mikołaj Lancicius (Łęczycki) do K. Radziwiłł 8 VI 1632 z Wilna, AGAD, AR, dz. V, nr 8178: prosi jednocześnie adresata o poparcie jezuitów w sporze z Akademią Krakowską!

<sup>78</sup> LNMB Wilno, F 93–1589: Adam Talwojsz do ks. Pogorzelskiego, ministra słowa Bożego w zborze wileńskim 29 VIII 1619; adnotacja na liście.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 48: Bursa Waleriańska została ufundowana przez biskupa Protaszewicza dla ubogich studentów przy ul. Bernardyńskiej w 1579 r., utrzymywana była z 2 domów i sklepu wychodzącego na ul. Zamkową; dyrektora wyznaczał i dozór szkolny sprawował rektor, jurysdykcję w sprawach z udziałem osób z zewnątrz — biskup; w 1595 r. dodano na utrzymanie 3 tys. z dochodów biskupich zarządzeniem Aleksandra Comuleo, wizytatora diecezji wileńskiej z polecenia Klemensa VIII, w celu dostarczania kandydatów narodowości litewskiej do seminarium.

<sup>80</sup> Z akt kapituły, za: J. Kurczewski, *Kościół Zamkowy, czyli Katedra Wileńska*, cz. 2, Wilno 1920, s. 112, zapis z 8 VI 1629.

grali studenci niższych klas Akademii i uczniowie szkół przykościelnych i zamkowej, wynajmujący kwatery u uboższych mieszczan. Pochodząc z różnych części Rzeczypospolitej stanowili element trudny do zidentyfikowania i kontroli. Przesłuchiwany na zamku uczestnik „szturmu do zboru”, piętnastoletni Fiederek Andrzejewicz vel Stefanowicz, syn Andrzeja Stefanowicza i jego żony Elżbiety „ze Słowieńska”, w ciągu czterech lat pobytu w Wilnie zmienił trzy szkoły: farską, św. Ducha, wreszcie zamkową<sup>81</sup>. Do czasu przyjęcia do tej ostatniej był właściwie członkiem grupy ludzi luźnych, nocował z kolegami w bramie miejskiej, a nie w burisie akademickiej<sup>82</sup>. Według jego zeznań w ataku na zbór nie brał udziału nikt z miasta, a przy rabunku kamienicy Dessausa „tylko sami pauperibusowie byli”, czyli ubodzy uczniowie szkoły zamkowej i farniej św. Jana. Poczynaniami ich kierowali duchowni, jak „starszy ksiądz”, który kazał im „do kamienicy burzenia powrócić” po przyniesieniu na cmentarz kościoła św. Jana zabitego w czasie szturm na zbór zakrystiana.

Duchowni bywali także przywódcami grup rabusiów, jak „ksiądz Gorszewski, student wileński”, który trzech uczestników najścia na kamienicę i sklep Dessausa „wziął i do więzienia swego osadził, mianując jakoby ci pomienieni niesłusznie przy sobie *tak wiele rzeczy* (podkr. UA) Francuza zabranego mieli zatrzymać”<sup>83</sup>. Gdy podstarości wileński podjął próbę osadzenia ich w więzieniu zamkowym, Gorszewski „pana podstarościego słowy nieprzystojnymi lżył, sromocił, do bicia się na niego targał, we dzwonek na tumult w kolegium dzwonić chłopca posłał, mówiąc że żadna zwierzchność onemu urzędowi jako kapłanowi zabronić tego nic nie może, aby on nie miał sądzić w krzywdzie swojej przez się połapanych”<sup>84</sup>. Nawet w obecności prefekta jezuickiego ksiądz Gorszewski „srodze go łajał” i groził zemstą „jako nad tym, z którego przyczyny Zaranek nasz kompan i towarzysz w turmie zamkowej siedzi”<sup>85</sup>. Chodzi tu o Stanisława Zaranka, osadzonego w więzieniu zamkowym za trzykrotne przestępstwa kryminalne (udział w napadzie na zbór, w rabunku kamienicy Dessausa oraz poranienie i obrabowanie szlachcica–ewangelika Jana Butwiła i jego żony na ul. Bernardyńskiej 13 października). Powołany na świadka oskarżenia przed komisją królewską<sup>86</sup>, a następnie przed sąd sejmowy „jako szlachcic”<sup>87</sup> „z turmy jakoś nieznacznie umknął”<sup>88</sup>. Cała

<sup>81</sup> LNMB Wilno, rkps F 93–1701: „Kopia relacji miejskiej o wyznaniu niektórych burzycielów zboru”, 9 X 1639 w Wilnie, s. 1.

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 2: zeznanie Nikifora, strażnika bramy Rudnickiej.

<sup>83</sup> LNMB Wilno, F 93–1708: „Kopia z protestu p. podstarościego przeciw ks. Gorszewskiemu”, 16 XII 1639, s. 1.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>85</sup> *Ibidem*.

<sup>86</sup> „Kontrowersja,” k. 21: przesłuchanie Zaranka i innych świadków 31 I.

<sup>87</sup> Dekret Władysława IV z 26 V 1640 z 26 V 1640, AIWK, t. XX, s. 338: „Zaranek był *oculatos* tuż przy zborze mieszkający”.

<sup>88</sup> AGAD, AR dz. II, ks. 7, s. 29v–30v.: „Suplika imieniem Akademii Wileńskiejdo JMP Komisarzów przez ks. Cieciszewskiego SJ” (dalej: „Suplika”). B. Zwolski, *op. cit.*, s. 28, błędnie podaje, że Zaranek był więźniem, o którego uwolnienie z więzienia przez włamanie pisał król w liście do komisarzy z 15 XII 1639, co jest niemożliwe, skoro później był przez tychże komisarzy przesłuchiwany, *ibidem*, s. 30.

relacja ukazuje działania grupy przestępczej składającej się przynajmniej w części z duchownych katolickich, ludzi luźnych i studentów.

Przeciwdziałanie tumultom było, wbrew pozorom, dość łatwe. O planach studenckich ewangelicy wileńscy dowiadywali się zwykle od katolickich konfidentów. W 1619 r. taki „homo adversae religionis” doniósł o zamiarze napadu na zбір z tygodniowym wyprzedzeniem. Władze zboru z reguły zwracały się do zaprzyjaźnionych senatorów ewangelickich o pomoc, a do zwierzchników Akademii (biskupa i rektora) o powstrzymanie studentów przed ekscesami, wreszcie do magistratu o powstrzymanie plebsu. Urzędnicy obiecywali przeciwdziałania, ale przestrzegali, że „choć tego zakazują, na to się też ubezpieczyć trzeba, a tego dnia najlepiej się strzec, aby zбір był zamknięty i aby się nie przechadzali”<sup>89</sup>. Władze państwowe i miejskie traktowały przestrogi poważnie, jedynie rektor Akademii bagatelizował je jako „dziecinne, lekkie, i bezmyślne a zawsze bez skutku przechwałki”<sup>90</sup>. O tym, że zagrożenie bywało realne, świadczy napad w 1638 r. w Nowogródku na wojewodę witebskiego Mikołaja Kiszkę w trakcie pełnienia przezeń funkcji marszałka Trybunału Litewskiego. Uzbrojeni w broń białą i palną akademicy poradzili sobie z hajdukami wojewody i zostali poskromieni dopiero przez połączone oddziały nadworne deputatów ewangelickich<sup>91</sup>.

Dla wszystkich zainteresowanych oczywiste było, że tumulty organizowali i uczestniczyli w nich studenci jezuicki i pospólstwo wileńskie. W 1619 r. burmistrz wileński osobiście udał się do siedziby kolegium jezuickiego i rozmawiał tam o przygotowaniach do tumultu ze „starszymi” (prefektami), którzy oczywiście zapewniali, że o niczym nie wiedzą<sup>92</sup>. Skuteczność działań prewencyjnych zależała od rozpoznania środowiska drobnomieszczańskiego i studenckiego, współdziałania władz miejskich i urzędu wojewodzkiego, autorytetu biskupa w stosunku do władz Akademii, a najbardziej od postawy urzędników niższego szczebla wymienionych instytucji, którzy często spolidaryzowali się bardziej z tumultantami niż z ofiarami tumultów. Przykładem dwuznacznej postawy urzędników miejskich jest pogrom Żydów w 1635 r., kiedy wśród prowodyrów znalazł się pisarz magistratu, jego zięć i żona rajcy wileńskiego<sup>93</sup>. Przebieg pogromu wskazuje zresztą, że magistrat miał dobrze opanowane techniki likwidacji tumultów poprzez wyłapywanie prowo-

<sup>89</sup> LNMB Wilno, F 93–1699: Adam Talwosz do ks. Pogorzelskiego ministra słowa bożego we zborze wileńskim, 29 VIII 1619: biskup wileński zakazał „aby nic takowego nie czynili. coby się do burd miało zanosić; wojewoda deklarował, że na żadnego respektować nie będzie, któryby jakie tumulty wszczynał”.

<sup>90</sup> LNMB, F 93–1690: ks. Jan Gruzewski do K. Radziwiłła IX 1619 z Wilna.

<sup>91</sup> AGAD, AR, dz. II, nr 1168: „Atestacja obywateli WXL 12 X 1638 w Nowogródku o wznieceniu tumultu przez akademików wileńskich”, oryginał z pieczęcią urzędową i 10 podpisami.

<sup>92</sup> LNMB Wilno, F 93–1691: Burmistrze i rajcy miasta JKM Wilna do K. Radziwiłła, 5 IX 1619.

<sup>93</sup> AIWK, t. XXVIII, s. 147–149, nr 120: „Żałoba jewrejw na wileńskij magistrat”, 7 III 1635; *ibidem*, s. 150–151, nr 122: „Żałoba wileńskich jewrejw na wileńskich mieszczan”, 8 III 1635; *ibidem*, s. 151, nr 123, „Zajawlenije wileńskiego gorodskiego pisarsa Gawłowickago i radcy Kleczewskago o bezosnowatielnosti żaloby wileńskich jewrejw”, 23 III 1635; *ibidem*, s. 154–155.

dyrów, a następnie rozpraszania tłumu. Do działań policyjnych używano straży miejskiej oraz doraźnie mobilizowanych cechów działających pod nadzorem burmistrzów i rajców, którzy pełnili straż nocną i dzienną aż do ustania zamieszek<sup>94</sup>. Na czas tumultów zamykano bramy na noc, a w dzień wprowadzano (w porozumieniu z urzędem wojewodziesiąkim) rewizję wjeżdżających do miasta wozów i ludzi<sup>95</sup>.

Skuteczność działań zależała od dobrych chęci magistratu, który (jak w Toruniu) mógł zawsze zasłonić się niemożnością przeciwdziałania „żeby *insolentia plebis* tumultu jakiego nie narobiła”, odpowiadając że „*cavere pro populo* nie mogą<sup>96</sup>. Także biskup wileński Abraham Wojna w 1640 r. niedwuznacznie zagroził ewangelikom zemstą plebsu wileńskiego, przestrzegając, że „lud pospolity do egzasperacyj i zrzucenia ciężkiego jarzma zwyczajom prawom i samemu nawet Bogu przeciwnego przywodzi<sup>97</sup>”.

W całej Europie nowożytnej za bezpośrednich inspiratorów tumultów wyznaniowych uważano duchowieństwo wszystkich wyznań oskarżane o podburzanie do zamieszek w obronie „Kościoła Bożego” i legitymizowanie przemocy przez kazania oraz uczestnictwo w wydarzeniach<sup>98</sup>. Sprawiało to, że w świadomości uczestników i obserwatorów tumultów były one całkowicie usprawiedliwione, a w ich relacjach i zeznaniach brak poczucia winy czy wstydu<sup>99</sup>. Także w tumultcie wileńskim 1639 r. udział i inspirację jezuitów uważali ewangelicy za niewątpliwy, oskarżając ich o to na forum sejmowym: „ojcowie jezuitci podburzywszy studentów i hul-tajstwo, opugnowali zbor, dwa dni szturmowali, mur przebili, kamienic kilka kalwińskich złupili<sup>100</sup>”.

Postawa władz jezuićkich i rektorów Akademii wobec tumultów była dwuznaczna. Niewątpliwie starali się zachować poprawny wizerunek uczelni i deklarowali chęć utrzymania w Wilnie pokoju wyznaniowego oraz przykładowego karania studentów — jeśliby okazali się winni. W praktyce za każdym razem powstawały nieprzewidywalne trudności nawet ze zidentyfikowaniem wskazanych lub schwytanych na gorącym uczynku studentów. Po napadzie na zbor reformowany w 1623 r. Krzysztof Radziwiłł pisał z goryczą do biskupa Eustachego Wołłowicza: „Teraz miasto sprawiedliwości słyszymy przegródki. Śmieją to zadawać, że na nich z tamtych miejsc kamieniami ciskano, gdzie żaden człowiek doleżć (a jest *res oculis subiecta*) i ostaćby się nie mógł. Owe zaś swe we zbo-

<sup>94</sup> AWIK, s. 154–155, nr 128: „Protest wileńskiego magistrata przeciw wileńskim jevrejow, obwiniających ich w napadleniu na wileńskuju synagogu”: opis działań podjętych dla ochrony Żydów.

<sup>95</sup> LNMB Wilno, rkps F 93–1701: „Kopia relacji mieskiej o wyznaniach niektórych burzycielów zboru”, 9 X 1639, s. 2: zeznania Nikifora, strażnika bramy Rudnickiej.

<sup>96</sup> Rkps BCz. 57: „Status causa compendiosus między ks. biskupem chełmińskim a Toruńczykami”, s. 51.

<sup>97</sup> LNMB Wilno, F 93–1710: „Protestacja w grodzie trockim r. 1640 marca 14 JMP ks. biskupa wileńskiego na p. Pietkiewicza aktora i pani. Przypkowskiej protestowi”, s. 3.

<sup>98</sup> N. Z. Davis, *Rytuály przemocy, cz. 1*, OiRwP, XXX, 1985, s. 47, 50–52.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>100</sup> Rkps BCz. 390, nr 70, Diariusz sejmu 1639 r., s. 446; A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. II, s. 169.

rze zamknięcie więzieniem nazywają i do windykowania naruszonych wolności *Classicum* po mieście trąbią<sup>101</sup>. Przykładem solidarności prefektów burs jezuickich z podopiecznymi jest postawa ks. Tomasza Rapałewskiego wysłanego przez rektora Akademii dla identyfikacji studentów schwytanych wtedy po wtargnięciu na teren zboru. Duchowny ten zlekceważył polecenie przełożonego: „wziął wprawdzie studentów, ale imiona ich jakoby sobie niewiadome suppressit, a odchodząc na ministry i zbór strasznymi odpowiedziami fulminował”<sup>102</sup>.

Poziom tolerancji wobec ekscesów studentów wzrósł, gdy nadzór nad Akademią Wileńską pełnił: biskup wileński Abraham Wojna (1630–1649), a rektora byli dwaj konwertyci na katolicyzm: Jan Grużewski (1618–1625, ponownie 1641–43)<sup>103</sup> i Melchior Schmelling (1638–1641)<sup>104</sup>. Wydaje się, że właśnie te nominacje przyczyniły się do zakłócenia względnej równowagi w wielowyznaniowej społeczności wileńskiej.

W 1640 r. próby podporządkowania jurysdykcji komisji królewskiej studentów, „na których zborowi skarżyli się o burzenie zboru, topienie kilkakroć pp. rektora zborowego”<sup>105</sup> plenipotent strony katolickiej uznał za zniewagę Akademii. Nie pomogło oświadczenia Radziwiłła, że „imię student” nie jest określeniem obelżywym, „bośmy nimi wszyscy kiedyś byli”, a zarzut dotyczy nie Akademii, lecz konkretnych osób<sup>106</sup>. Ostatecznie akademicy zostali spod jurysdykcji komisji wyłączeni jako podlegli sądownictwu uczelni i kościoła (w sprawach cywilnych rektora, w kryminalnych biskupa) analogicznie do studentów krakowskich<sup>107</sup>. O poczuciu bezkarności świadczyły głośne komentarze pod adresem komisarzy: „nie będziecie nas WM sądzili”<sup>108</sup>. W miarę upływu czasu nacisk na komisję pracującą w Wilnie zimą 1640 r. wzrastał, dochodziło do napałów na domy komisarzy i prawników<sup>109</sup> oraz „pochwałek i przegrózek”, które spowodowały wycofanie się z prac komisji plenipotentów ewangelików Malewicza<sup>110</sup>. Katolicy członkowie komisji zagrożenie upatrywali w „piechocie armatniej za wrotami”, a nawet w zamachowcu z rusznicą ukrytym rzekomo za piecem w sali obrad<sup>111</sup>, zaś senatorowie ewangelicy twierdzili, iż „nikt inszy tych tumultów i przegrózek nie czyni, tylko studenci mendycy”<sup>112</sup>. Wszystko to musiało wpływać na nastroje i obiektywizm komisarzy.

<sup>101</sup> LNMB Wilno, F 93–1693: K. Radziwiłł do biskupa wileńskiego, 24 V 1623, Wilno.

<sup>102</sup> *Ibidem*.

<sup>103</sup> L. Piechnik, *op. cit.*, s. 26–28, 33–34; ks. J. Popłatek, *Grużewski Jan (1580–1646)*, PSB IX, s. 66: błędna datacja powtórnego rektoratu Grużewskiego 1642–45.

<sup>104</sup> ks. L. Piechnik, *op. cit.*, s. 32–33; L. Grzebień, Schmelling (Schmellingk, Schmoling, Schmöling, Smoling, Szmelling) Melchior h. własnego (1585–1648), PSB XXXV/4, z. 147, s. 532.

<sup>105</sup> „Kontrowersja”, s. 12.

<sup>106</sup> *Ibidem*, s. 13–14.

<sup>107</sup> *Ibidem*, k. 12 v.

<sup>108</sup> *Ibidem*, k. 17.

<sup>109</sup> „Akt komisji wileńskiej”, s. 43.

<sup>110</sup> „Kontrowersja”, k. 42.

<sup>111</sup> *Ibidem*, k. 6.

<sup>112</sup> *Ibidem*, k. 22, 1 II: „Kontrowersja” marszałka lit. Kazimierza Sapięhy z kasztelanem mińskim Kiszka.



Szczególną rolę w urabianiu pozytywnego dla strony katolickiej przebiegu wydarzeń odegrał rzecznik Akademii ks. Wojciech Cieciszewski, wówczas profesor filozofii, prefekt bursy Waleriańskiej i kaznodzieja szkolny, błędnie zwany w źródłach rektorem, późniejszy kaznodzieja nadworny Jana Kazimierza i Michała Korybuta<sup>113</sup>. Jego mowa z 20 stycznia i „Suplika imieniem Akademii Wileńskiej” wygłoszona na zakończenie obrad 15 lutego<sup>114</sup>, były oparte na zręcznym połączeniu dwu głównych linii strategii katolickiej: akcentowaniu wagi „sprawy świętomichalskiej” jako świętokradztwa i interpretowaniu zarzutów i restrykcji przeciw studentom Akademii Wileńskiej jako naruszania wolności szlacheckich. Mowy i kazania ks. Cieciszewskiego miały istotny wpływ na stosunki międzywyznaniowe w Wilnie. Świadczą o tym „Dyskursy dysydem różnym służące” — ekscerpt z jego wypowiedzi przed tumultem wileńskim oraz w czasie prac komisji królewskiej<sup>115</sup>. Wywarły one duży wpływ na późniejszą propagandę katolicką wokół tumultu wileńskiego a przede wszystkim na tekst dekretu królewskiego zredagowany przez A. S. Radziwiłła. Chociaż kaznodzieja jezuitski sam przyznał, że jego działalność w czasie tumultu 1639 r. wykroczyła poza prawo „i mnie za buntownika miano”<sup>116</sup>, to uważał się za obrońcę wiary katolickiej i ofiarę niesłusnych pomówień. W istocie jednak zachęcał do przemocy wyznaniowej.

Warto też zauważyć, że ks. Cieciszewski w „suplice” na zakończenie prac komisji królewskiej nie wykazał współczucia dla poturbowanych w szpitalu ewangelickim ubogich, oskarżając ich o przemykanie broni i prochu do zboru. Terminem „ubodzy”, mającym pozytywne konotacje ewangeliczne, określał jezuita tylko katolików, a ewangeliccy pensjonariusze szpitala to dla niego „pospółstwo” i „zdraycy armatni”<sup>117</sup>. Terminu tego nie używano więc w sensie ekonomiczno-społecznym, lecz jako synonimu „godnych współczucia”.

Odwołanie się do „ludowej sprawiedliwości” miało aspekt polityczny. „Lud” wkraczał w kompetencje instytucji urzędowych w sytuacjach, gdy nie mogły one lub nie chciały spełnić obowiązku<sup>118</sup>, ale także, gdy instytucje konkurowały ze sobą, jak w Wilnie w 1640 r. kuria biskupia kierowana przez Abrahama Wojnę i urząd wojewodziński dzierzony przez ewangelika Krzysztofa Radziwiłła. „Ludowa sprawiedliwość” przejawiała

<sup>113</sup> Ł. Bednarski SJ, *Cieciszewski (Cieciszowski) Wojciech h. Kolumna*, PSB, t. IV, s. 39–40; w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień SJ i in., Kraków 1996, s. 99 data urodzenia ok. 1604 r.

<sup>114</sup> AGAD, AR, dz. II, ks. 17, k. 29v–30v: ks. Wojciech Cieciszewski, „Suplika”; AGAD, AR, dz. II, rkps 1186/1199, „Akt komisji wileńskiej”, s. 46: mowa ks. rektora(!) Cieciszewskiego”.

<sup>115</sup> Rkps Biblioteki Ordynacji Zamojskich (dalej: BOZ) 855, k. 306–339; AGAD, AR, dz. II, ks. 7, k. 31–43v; H. Wisner, *Sejmiki litewskie i kwestia wyznaniowa*, s. 138. Szerzej na ten temat w: U. Augustyniak, *Księża Wojciecha Cieciszewskiego walka z innowiercami. Przyczynek do badania propagandy kontrreformacyjnej w pierwszej połowie XVII wieku*, w: *Kulturu sankirtos. Skiriama doc. dr Ingės Lukčaitės 60–mežiui*, Vilnius 2000, s. 252–266; eadem, *Śmiech i łzy w kulturze staropolskiej*, pod red. A. Karpińskiego, E. Lasocińskiej i M. Hanusiewicz, Warszawa 2003, Studia Staropolskie Series Nova, t. VII (LXIII), s. 72–81.

<sup>116</sup> Rkps BOZ 855, dyskurs 10, s. 313.

<sup>117</sup> „Akt komisji wileńskiej”, s. 30: 1 II.

<sup>118</sup> N. Z. Davis, *op. cit.*, cz. 1, s. 39, s. 44.

się w 1639/40 r. w otwartym ataku na wojewodę wileńskiego, któremu zarzucano wykorzystywanie urzędu do załatwiania porachunków z katolikami przy pomocy piechoty zamkowej. Piechota ta, formalnie na służbie królewskiej, utrzymywana była częściowo na koszt wojewody. Składała się m.in. z weteranów wojen inflanckich, jak jej rotmistrz Marcin Olszewski, dawny porucznik husarski. Nazywana w źródłach katolickich „zborową” była oskarżana o przestępstwa kryminalne: prześladowania osób cywilnych, gwałty, rozboje, rabunki<sup>119</sup>. W protestacji rektora Schmellinga z 1 marca 1640 r. do starych zarzutów pod adresem wojewody doszły nowe: „W mieście ludu żołnierskiego zwłaszcza cudzoziemskiego im dalej tym więcej w tem mieście przymnaża, którzy akademików różnymi sposobami po gospodach uciskają, rzeczy i żywność im od rodziców przyslaną u bram odbierają, same majątki kolegium wileńskiego bliższe, ba i dalsze stacjami, lubo podczas pokoju, obciążają”<sup>120</sup>.

Wojewoda używał piechoty w czasie zamieszek, do których doszło w Wilnie po zakończeniu prac komisji. Trzeba jednak przypomnieć, że wykorzystywanie wojska do czynności policyjnych nie było wówczas praktyką wyjątkową. Świadczy o tym skarga dominikanów na poczynania rotmistrza w służbie wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego, (Samuela?) Otwinowskiego prowadzącego w 1639 r. formalne oblężenie krakowskiego konwentu tego zgromadzenia w odwecie za uwięzienie mnicha, który ośmielił się odwołać od decyzji bezpośrednich przełożonych do Rzymu<sup>121</sup>. Podstarości i sędzia grodzki krakowski Jan Komorowski potrafił przydzielić dysydenckiemu konduktowi żałobnemu oddział straży zamkowej. Eskorta ta okazała się potrzebna, gdy 7 stycznia 1632 r. orszak został zaatakowany przez studentów i kleryków. Żołnierze otworzyli ogień z rusznic i zaatakowali obuchami awanturników, z których wielu zostało rannych, część uwięziono i ceremonia mogła się zakończyć w spokoju<sup>122</sup>. Komorowski był jednak katolikiem, w dodatku żonatym z siostrą biskupa krakowskiego Jana Lipskiego — mógł sobie zatem pozwolić na spełnienie urzędowej powinności zapewnienia spokoju w mieście, gdy „heretykowi” Radziwiłłowi praktycznie uniemożliwiano wypełnianie obowiązków. W rzeczywistości to „lud” wileński dopuszczał się obrazy urzędu wojewodzkiego. 23 października 1639 r. obwieszczenia wojewody nakazujące zachowanie spokoju w mieście, „niejacy ludzie, a śnać ci, co pokoju nie chcą i nie życzą, pooddzierali i poszarpali, a niektórzy w błoto rzuciwszy kijmi bili”<sup>123</sup>. Trudno ocenić, na ile tego rodzaju zachowania wynikały z nienawiści plebsu do urzędu wojewodzkiego, na ile zaś z niechęci, jaką budził Radziwiłł jako „heretyk”.

W źródłach i historiografii jezuickiej działania władz przedstawia się jako prześladowania policyjne wobec młodzieży szlacheckiej: „warta

<sup>119</sup> Rkps BCz. 377, s. 82–83, punkty 6, 7, 8, 11, 17.

<sup>120</sup> LNMB Wilno, F 93–1711: „Z grodu trockiego A. 1640 marca 31, rektora i studentów protestacja na aktora zborowego p. Pietkiewicza i p. Przypkowską przeciw protestacjom ich o impendiowanie imprezy pogrzebowej uczynionym”, s. 2.

<sup>121</sup> Rkps BCz. 357, nr 9, s. 54–56: „Od zakonników św. Dominika krakowskich do KJM.

<sup>122</sup> M. Kosman, *Protestanci i kottreformaacja*, s. 121.

<sup>123</sup> LNMB, F 93–1707: „Relacja jeneralska strony pozdzieranych protestacji”.

u bram pierogi studentom od matek przesyłane odejmuje i wozy rewiduje; spisują imiona studentów, urodzenie, gospody i liczbę ich<sup>124</sup>. Kontrolę bagaży akademików wracających do domu uznawano za nadużycie: „posłańców jadących do akademików dobrze skotłują, akademikom jadącym do domu trzeba będzie o paszporty prosić”<sup>125</sup>. Piechota zamkowa miała też dokonywać zamachów na życie akademików, m.in. profesora filozofii (Cieciszewskiego?), który „mało spada nie przebity”<sup>126</sup>, oraz uboższego studenta Bartłomieja Żmicewskiego, kolendującego z kolegami „przy papierowej gwieździe”, który „został rozsiekany od piechoty”<sup>127</sup>. Inny student — Stanisław Zabłocki uwięziony za kradzież sreber na weselu wojewodzianki wileńskiej — był rzekomo męczony i „po ulicach wodzony na obelgę Akademii”<sup>128</sup>. Zwraca przy tym uwagę mocne podkreślanie statusu studentów jako „szlacheckich i senatorskich synów”<sup>129</sup>.

Sprawą nadrzędną dla władz i studentów Akademii Wileńskiej był honor i wolności uczelni. Ten wątek przewija się w wypowiedziach „starszych” kolegiów jezuickich, że „postrzegają tego, jakoby z sławą dobrą i onych samych, i dyscypułów ich było”<sup>130</sup>. Rektor Schmelling „widząc wielki uszczerbek na sławie szlachetnej młodzi akademickiej i na reputacyjnej stanu swego zakonnego tudzież honoru senatorskiego biskupiego” obwinił Radziwiłła „i innych panów dysydyentów” o to, że „mając z dawnych czasów Kościół Boży zatym Akademią Wileńską w nienawiści, jako tę z której przednia ozdoba Kościołowi Bożemu i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu roście [...] dali *ad acta varia* rzeczy nigdy nie były, mieniając że panowie akademicy do zboru ewangelickiego szturmowali, kramy [...] połupili, turmę zamkową wylamali, ktemu młódź akademicką aby jej potym szkodzili spisowali, już nie tylko na swobodę szlachecką, ale też na sam honor boski i kościołów bożych świątobliwość powstając, prawa popolite gwałcąc, zwierzchnością Majestatu Jego Kr. Mci gardząc”<sup>131</sup>. Nastąpiła tu swoista unia autorytetów i pełne utożsamienie honoru Boga, Kościoła katolickiego, Akademii i króla.

Odmienne traktowała tę kwestię znaczna część szlachty na sejmikach przed sejmem 1640 r., gdy żywszą niż hasła wyznaniowe reakcję wzbudziły postulaty weryfikacji przywilejów zapewniających „kolegiantom” jezuickim faktyczny immunitet. Postawiona przez wojewodę wileńskiego w liście na sejmik proszowicki kwestia: „Zaż sobie z tego RP może pociechę obiecować, gdy *iuventus ad spem Patriae natus* zaraz się

<sup>124</sup> „Akt komisji wileńskiej”, s. 46: „Mowa rektora” (sic!) (dalej: Mowa), 30 I 1640.

<sup>125</sup> „Kontrowersja”, k. 29v–30v, 15 II ks. Wojciech Cieciszewski, „Suplika”, k. 30v.

<sup>126</sup> *Ibidem*, k. 30v.

<sup>127</sup> *Ibidem*.

<sup>128</sup> „Akt komisji wileńskiej”, s. 32: upomnienie się ks. Cieciszewskiego, rektora(!) o wypuszczenie studenta Stanisława Zabłockiego.

<sup>129</sup> Wojciech Cieciszewski, „Suplika”, k. 30; por. E. Opaliński, *Sejmiki szlacheckie*, s. 33, p. 48.

<sup>130</sup> LNMB Wilno, F 93–1691: Burmistrze i rajcy miasta Wilna do K. Radziwiłła, 5 IX 1619, Wilno.

<sup>131</sup> LNMB Wilno, F 93–1711: „Z grodu trockiego A. 1640 marca 1 rektora i studentów wileńskich protestacja na aktora zborowego p. Pietkiewiczza i p. Przypkowską przeciw protestacjom ich w imprezę pogrzebną uczynionym”, s. 1.

z młodu w szkołach zaprawuje w zniewagę zwierzchności wszelkiej i kontempt praw pospolitych, któremi sam KJM, najwyższa nasza zwierzchność określony będąc, świątobliwie onych strzeże?”<sup>132</sup> wydaje się uzasadniona. Ten stosunek do młodzieży akademickiej podzielał wojewoda krakowski Stanisław Lubomirski, który miał własne z nią kłopoty i w 1641 r. zabiegał o poparcie szlachty dla stworzenia komisji, która zajęłaby się stworzeniem takiej ordynacji dla szkół, „aby wždy *medium* znaleźć karanian tych łotrów”<sup>133</sup>. Z sejmików litewskich tylko wileński w 1640 r. żądał „także i Akademia Wileńska, aby w swoich krzywdach miała uspokojenie”<sup>134</sup>, gdy o rewizję praw kolegium wileńskiego upominały się sejmiki: upicki<sup>135</sup>, brasławski<sup>136</sup> oraz trocki żądając jednak zapobiegania wykroczeniom dokonywanym „pod pretekstem wolności Akademii Wileńskiej”<sup>137</sup>. W 1646 r. sejmik trocki żądał nawet, by studenci Akademii Wileńskiej w sprawach kryminalnych odpowiadali „*in competenti foro*, według prawa Herburtowego”<sup>138</sup>.

Środowisko Akademii Wileńskiej scharakteryzował Radziwiłł w liście na sejmik proszowski jako ludzi, „którzy nie tylko universi a regis et legis imperio chcą być exempti, ale też każdy z nich pojedynkiem, a nawet i każdy hultaj tytułem ich studenckim nakryty, chce nad trybunałem, grodami, magistratem miejskim przewodzić i więcej sobie prawa, niż najstarożytniejszy i najzasłużeńszy szlachcic uzurpować”<sup>139</sup>. Podjęte po tumulcie 1639 r. usiłowania określenia miejsca Akademii i stanu duchownego w porządku prawnym Wielkiego Księstwa zakończyły się porażką<sup>140</sup>. Jednocześnie poprzez usunięcie zboru reformowanego poza mury z pogwałceniem zapisów Statutu Litewskiego nastąpiło zrównanie orzecznictwa w sprawach wyznaniowych w Wielkim Księstwie — gdzie ewangelicy utrzymali silną pozycję, z Koroną — gdzie zostali zepchnięci do defensywy już ok. 1618 r.<sup>141</sup>

## Noch ein Mal über Ausschreitungen gegen Protestanten in Wilna im Jahre 1639 und deren Folgen

Gegenstand des Artikels ist das Aufklären des Überfalls auf die evangelisch-reformierte Kirche in Wilna am 5. und 6. September 1639, der eine Vergeltung

<sup>132</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, nr 92, s. 244.

<sup>133</sup> E. Opaliński, *Sejmiki szlacheckie*, s. 33, p. 49, cyt. list S. Lubomirskiego z 18 VI 1641 na sejmik średzki, BUWr., Steinwehr III F 37, k. 96.

<sup>134</sup> AGAD, AR, dz. II, nr 1195, s. 1.

<sup>135</sup> AGAD, AR, dz. II, nr 1194, s. 3–4.

<sup>136</sup> AGAD, AR, dz. II, nr 1192, p. 5.

<sup>137</sup> AGAD, AR, dz. II, nr 1193, s. 2.

<sup>138</sup> Rkps BCz., Teki Naruszewicza, t. CXLIII, p. 162: Punkta instrukcji trockiej.

<sup>139</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. II, nr 92. *List Krzysztofa Radziwiłła wojewody wileńskiego, na sejmik proszowski z Wilna 28 lutego 1640 r.*, s. 243.

<sup>140</sup> H. Wisner, *Trzeci Statut i praktyka życia politycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasach Zygmunta III i Władysława IV*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, XLIV, 1992, s. 55–63.

<sup>141</sup> E. Opaliński, *Sejmiki szlacheckie*, s. 34–35.

dafür war, dass die Protestanten angeblich auf Konterfeie der Heiligen an der Frontwand der zu den Bernhardinernonnen gehörenden Michaelkirche geschossen haben sollen. Die Autorin ist bemüht, den gesellschaftlichen Hintergrund der „Wilnaer Ausschreitungen“ zu erkunden, die wirklichen Beweggründe der Teilnehmer der Ereignisse sowie die Prämissen des Sejmerlasses vom 26.05.1640, der die evangelisch-reformierte Kirche hinter die Mauern Wilnas hinausdrängte, herauszufinden. Sie stellt die These auf, dass „die Zerstörung und der Beschuss der Kirche“ aus dem Konflikt um ein attraktives Grundstück im Stadtzentrum in der Nähe der Kirche des Bernhardinernonnenklosters resultierte. Die Ausschreitungen von 1639 gehörten zu vielen Vorfällen, zu denen es in Wilna seit 1591, vor allem in den Jahren 1635–1641 kam. Ihre Inspiratoren waren manche Prediger und Professoren aus den Kreisen der Wilnaer Jesuitenakademie (insbesondere der Priester Wojciech Cieciszewski), die Teilnehmer hingegen Studenten, Schüler von Kirchenschulen und von der Schlossschule sowie das Stadtgesindel. Den Ausschreitungen lag die rechtliche Immunität der Wilnaer Akademie zugrunde, die den Studenten Strafflosigkeit gewährleistete und in den 30er Jahren des 17.Jh. auch die Rivalität um die Macht zwischen den Ämtern in der Stadt: dem Amt des Wilnaer Wojewoden, des Protestanten Krzysztof Radziwill und des Wilnaer Bischofs Abraham Wojna. Religiöse Gründe spielten eine zweitrangige Rolle; man kann erst seit April 1640 im Zusammenhang mit Akten der Schändung katholischer Osterbräuche von ihnen sprechen. Es kam dazu größtenteils in Folge der Aktivitäten der katholischen Seite, die sich von Anfang an des Vorwurfs des Sakrilegs bediente, um die unbequemen Nachbarn zu verjagen.

Den Sejmerlass, der das Sakrileg“ bestrafte und den Überfall auf die evangelische Kirche außer Acht ließ, führten „neue katholische“ Laien herbei: der Kronvizekanzler Jerzy Ossolinski, der Großkanzler Litauens Albrycht Stanislaw Radziwill und der litauische Hofmarschall Kazimierz Leon Sapieha. Sie nutzten die Wilnaer Ausschreitungen, um politische Dominanz im Großfürstentum auf Kosten der Radziwills aus Birza zu erlangen.

Das Hinausdrängen der evangelischen Kirche hinter die Stadtmauern, bedeutete die Verletzung der Beschlüsse des Litauischen Statuts sowie auch die Gleichstellung der gesellschaftlichen Praxis mit der Rechtsprechung in konfessionellen Angelegenheiten im Litauischen Großfürstentum, wo die Protestanten bis zu diesem Zeitpunkt trotz des Sejmerlasses eine starke Stellung beibehielten einerseits, und Kronpolen, wo sie bereits um das Jahr 1618 in die Defensive gedrängt wurden, andererseits.